

Abdul, trzy żony i zdechłe kozy nad Wisłą

Abdul miał trzy żony, jedenaścioro dzieci i stado kóz, które wypasał nad Wisłą. Teraz „Nasze Miasto” informuje, że martwe zwierzęta wykopuje Służba Ratownictwa i Ochrony Zwierząt. Co stało się z wielokulturowym i ekologicznym projektem, którym zachwycała się „Gazeta Wyborcza”?

Jak twierdzą obrońcy zwierząt, ze stada 60 kóz została połowa, która jest wychudzona i chorowita, a szczątki pozostałych były zakopywane na wyspie, na Wiśle, koło mostu Gdańskiego lub wyrzucane do rzeki. Opiekować miał się nimi „wynajęty” bezdomny, który na polecenie właściciela także zakopywał padnięte zwierzęta. Bezdomny miał powiedzieć także Fundacji Animal Rescue, że właściciel groził mu, że jeśli zgłosi to służbom „to sam utopi go w Wiśle”.

A jeszcze dwa lata temu projekt hodowli kóz z zachwytem opisywała „Gazeta Wyborcza” w artykule „Abdul naszym pasterzem. Muzułmański uchodźca za unijne pieniądze ratuje przyrodę nad Wisłą”. Mowa była o obywatelu Dagestanu, Rustamie Khaybulaewie – „dla znajomych Abdul”. Khaybulaew współpracując z miastem rozpoczął akcję „naturalnego koszenia” traw na wiślanej wyspie. Miało to jego licznej rodzinie dać utrzymanie, projekt finansowany z Unii Europejskiej, a siedliskom ptaków ochronę. Miasto uznało w ubiegłym roku, że projekt się sprawdził.

W tym roku za okres od maja do października Abdul miał otrzymać od miasta 96 tysięcy złotych za wypas kóz, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. W poniedziałek prokuratura postawiła mu zarzut znęcania się nad zwierzętami. (j)

źródło: [Nasze Miasto](#), Gazeta Wyborcza, [dziennik.pl](#)

Strzały w meczecie w Dagestanie. 8 osób rannych, w tym 2 ciężko

W dagestańskim mieście Chasawjurt, w jednym z meczetów, nieznani napastnicy otwarli w sobotę ogień, w wyniku czego ośmiu wiernych zostało rannych, z czego dwie osoby są w stanie ciężkim – poinformował przedstawiciel miejscowego Komitetu Śledczego.

„Dwóch napastników wtargnęło do meczetu po wieczornych modłach i otwarło ogień do wiernych, którzy jeszcze pozostali w meczecie” – powiedział.

Napastnicy zbiegli. Na miejscu pracuje grupa dochodzeniowa.

Dagestan, zamieszkały przez 2,5 mln ludzi, jest jedną z najbiedniejszych, najbardziej zróżnicowanych etnicznie i niespokojnych republik Federacji Rosyjskiej. Akty przemocy są tam na porządku dziennym. Zazwyczaj ich ofiarami padają policjanci i żołnierze. O ataki te zwykle obwinia się miejscowe gangi i islamskich rebeliantów.

Więcej na: [interia.pl](https://www.interia.pl)

Na Kaukazie zabito 143

połicjantów i żołnierzy

Na Kaukazie Północnym, czyli w Czeczenii, Inguszetii i Dagestanie, od początku roku do września zginęło 143 policjantów i wojskowych, 301 domniemych rebeliantów i 88 cywilów – poinformował szef rosyjskiego MSW Raszid Nurgalijew.

– Liczby te są niższe niż w poprzednim roku, ale naszym celem jest, żeby w ogóle nie było strat – podkreślił Nurgalijew.

Według rosyjskiej prasy „w pierwszych dziewięciu miesiącach roku liczba przestępstw terrorystycznych na Kaukazie Północnym spadła o 40,8 procent”.

Rosyjskie władze rzadko podają bilans ofiar walki z islamską rebelią w kaukaskich republikach. W czerwcu Nurgalijew informował o 74 zabitych tam od początku roku policjantach i żołnierzach.

Więcej na: onet.pl

Dziewięciu zabitych w starciach na Północnym Kaukazie

Dziewięć osób – sześciu rebeliantów, żołnierz i dwóch cywilów – zginęło, a sześciu cywilów zostało rannych w starciach w Dagestanie i Kabardo-Bałkarii, niespokojnych republikach na rosyjskim Północnym Kaukazie – podały dzisiaj lokalne władze.

Czterej rebelianci zostali zabici w operacjach rosyjskich sił w Kabardo-Bałkarii – poinformowało miejscowe MSW.

W dagestańskim mieście Kizlar w starciach pomiędzy rebeliantami i siłami bezpieczeństwa zginęło wczoraj dwóch islamistów, rosyjski żołnierz i dwóch cywilów. Rannych zostało też sześciu cywilów.

Więcej na: onet.pl

Rosja: W starciach w Dagestanie zginęło sześć osób

Sześć osób, w tym pięciu członków ugrupowań zbrojnych i dowódca elitarniej jednostki policji, zginęło w dwóch oddzielnych starciach w Dagestanie – poinformowały w środę władze tej niespokojnej republiki na rosyjskim Północnym Kaukazie.

We wtorek wieczorem w Kaspijsku siły bezpieczeństwa zlikwidowały szefa lokalnej grupy rebelianckiej Rustama Radżabowa. W strzelaninie trzech policjantów zostało rannych; jeden z nich, dowódca jednostki specjalnej, zmarł w szpitalu.

W środę rano na drodze koło wioski Aczisuł funkcjonariusze MSW i Federalnej Służby Bezpieczeństwa próbowali zatrzymać podejrzany samochód. Gdy znajdujący się w nim mężczyźni otworzyli ogień, zostali zastrzeleni przez policjantów.

Więcej na: onet.pl

Zamordowali imama w pobliżu meczetu

Nieznani sprawcy zastrzelili imama w Dagestanie, republice wchodzącej w skład Federacji Rosyjskiej – podały we wtorek rosyjskie media.

Ciało Ashurulava Kurbanova znaleziono w pobliżu meczetu w wiosce Mikheyevka w północnej części leżącego na Kaukazie Dagestanu – podały Interfax i RIA Novosti.

To nie pierwszy raz, kiedy wierni władzom duchowni muzułmańscy są obiektem zamachów ze strony bojowników islamskich.

Więcej na: tvn24.pl

Kaukaz to czarna dziura

Religia to wartość, która Kaukaz łączy. Kiedy okazało się, że demokracja w wydaniu kaukaskim nie wypaliła, jej miejsce zajęła religia. Pytanie, jaki to miałyby być islam? Tradycyjny, kaukaski czy może importowany z krajów arabskich? Ten ostatni często prowadzi do fundamentalizmu terrorystycznego – mówił Wojciech Górecki, ekspert Zespołu Rosyjskiego Ośrodka Studiów Wschodnich, w rozmowie z Jakubem Janiszewskim.

Jakub Janiszewski: Władimir Putin stwierdził, że ostatni zamach na lotnisku Domodiedowo nie ma związku z Czeczenią. Można to odczytywać jako próbę unikania tematu Kaukazu. Ale to nie znaczy, że zamach nie ma związku z tym, co dzieje się na Kaukazie Północnym...

Wojciech Górecki: – Putin powiedział, że wszystko na to

wskazuje... Ale rosyjski premier nie wykluczył innych republik kaukaskich. Autorkami poprzedniego zamachu w Moskwie, w marcu 2010 roku, były dwie terrorystki z Dagestanu, republiki sąsiadującej z Czeczenią. Wypowiedź Putina może być swoistym sygnałem dla Ramzana Kadyrowa. To także zachęta dla przywódców kaukaskich, aby sprawdzili, czy ślady zamachu nie prowadzą do ich krajów. Władimir Putin nie chciał podgrzewać nastrojów antykaukaskich w społeczeństwie rosyjskim. W grudniu w bójce z młodzieżą kaukaską zginął kibic Spartaka Moskwa. Po tym wydarzeniu doszło do zamieszek. Nieustannie dochodzi do aktów przemocy wobec migrantów z państw Kaukazu Południowego. Przyzwyczajaliśmy się, że przy każdym zamachu wskazuje się Kaukaz jako miejsce, z którego pochodzili zamachowcy. Wypowiedź rosyjskiego premiera miała uspokoić nastroje i odsunąć bezpośrednio wskazanie na Czeczenię.



Strona propagująca ideę utworzenia państwa opartego na totalitarnym szariacie - czeczenia.blog.onet.pl

Co dzieje się na Kaukazie? Statystyki Memoriału mówią, że w 2010 roku na Kaukazie Północnym zwiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim liczba ataków terrorystycznych. Co inspiruje zamachowców? Jakie postulaty stawiają?

– Większość zamachów jest przypisywana bojownikom-terrorystom związanym z tzw. Emiratem Północnokaukaskim, który jest wirtualnym państwem...

... i postulatem polityczno-religijnym?

– To jest pewien projekt. Jego twórcom zależy na utworzeniu państwa wyznaniowego na zasadach szariatatu i oderwaniu go od Rosji. Nie jest to społecznie popierany pomysł. Ale przywódcom sprzyjają problemy społeczne tego regionu. To one sprawiają, że Rosja ma problemy z Kaukazem i tak trudno walczy jej się z tamtejszym terroryzmem.

Czy można powiedzieć, że ta walka ma jednego wroga? Czy może wróg jest rozproszony jako pewien twór wywodzący się z przekonań poszczególnych grup religijnych?

– Emirat nie jest scentralizowaną strukturą. To szyld, pod którym działa wiele grup niepodporządkowanym ściśle Doku Umarowi [jeden z przywódców kaukaskiego ruchu oporu – red]. Część z grup działa całkowicie autonomicznie. W ostatnim roku zauważyliśmy dość duże rozproszenie przemocy na Kaukazie Północnym. To wiąże się z charakterem samego Emiratu. Liczba bojowników ocenia się na kilkaset osób, może tysiąc. To partyzanci działający w lasach i górach. Dwukrotnie większa jest liczba gotowych wesprzeć czynnie akcje bojowników, a kilka razy więcej osób należy do zwolenników idei Emiratu.

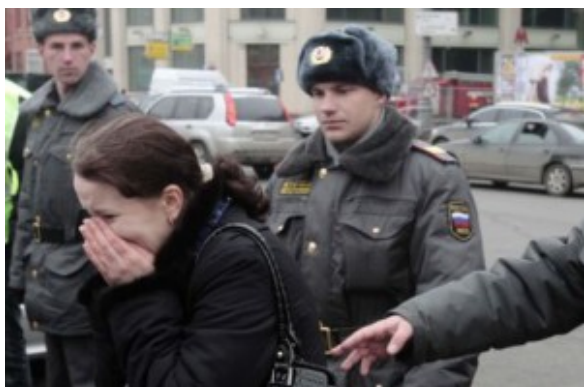
Więcej na: gazeta.pl

Sześć osób zginęło na

Kaukazie Północnym

Sześć osób zginęło, w tym najpewniej pięciu rebeliantów, a siedem zostało rannych w wybuchu samochodu-pułapki i dwóch oddzielnych obławach rosyjskiej milicji na terenie targanego przemocą Kaukazu Północnego w Rosji. Do incydentów doszło w Dagestanie i Inguszetii.

W mieście Chasawjurt w Dagestanie poruszający się samochodem zamachowiec-samobójca próbował zaatakować milicyjną bursę, lecz pojazd opancerzony zablokował mu drogę – poinformował rzecznik miejscowej milicji. W zamachu zginął rebeliant i funkcjonariusz; siedem osób zostało rannych.



Islamski totalitaryzm,
rytualne samobójstwo w
Moskiewskim metrze.

Z kolei w mieście Komsomolskoje, również w Dagestanie, milicja wtargnęła do domu i zastrzeliła dwóch rebeliantów.

Kolejnych dwóch rebeliantów siły bezpieczeństwa zastrzeliły w pościgu samochodu w Inguszetii. Jak się później okazało, mężczyźni byli poszukiwani na podstawie zarzutów o terroryzm. W samochodzie, którym uciekali podejrzani, znaleziono broń i amunicję – pisze agencja Associated Press.

Więcej na: interia.pl

Zamachowiec samobójca ranił 26 osób w Dagestanie

Zamachowiec samobójca rozerwał się w piątek wieczorem zbliżywszy się do policyjnego kordonu; rannych zostało 13 policjantów i 13 cywilów. Według innych raportów rannych może być 30 osób – podają w sobotę rano rosyjskie media, cytowane przez Reutera.



Kult zamachow samobójczych w totalitarnym islamie. Kiedy dojdzie do pierwszego rytualnego samobójstwa w Polsce?

Wcześniej w piątek niezidentyfikowani napastnicy zastrzelili w jej własnym domu dyrektorkę szkoły; w innych incydentach na terenie całej prowincji w strzelaninach zginęło 12 ludzi.

W ubiegłą niedzielę siły specjalne milicji OMON, wspierane przez rosyjskie tajne służby, przeprowadziły operację antyterrorystyczną w Dagestanie. Według oficjalnych informacji, podczas akcji zginęło ośmiu islamistów.

Więcej na: onet.pl

Ponad 100 milicjantów i żołnierzy zginęło od stycznia w Dagestanie

Ponad 100 milicjantów i żołnierzy zostało zabitych w starciach z rebeliantami od początku roku w Dagestanie – poinformowały w poniedziałek władze tej rosyjskiej republiki na Północnym Kaukazie.



Dżihad w Rosji

„Osiemdziesięciu milicjantów, dziesięciu członów FSB (Federalnej Służby Bezpieczeństwa), dwunastu żołnierzy wojsk MSW i jeden funkcjonariusz służby więziennej zginęło podczas operacji specjalnych” – poinformowało dagestańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, cytowane przez agencję ITAR-TASS.

Termin „operacje specjalne” określa akcje przeczesywania terenu, ataki i inne zadania mające na celu zneutralizowanie domniemanych rebeliantów.

„Ponad 100 milicjantów odniosło obrażenia od początku roku w zamachach i atakach” – dodał dagestański resort.

Więcej na: interia.pl